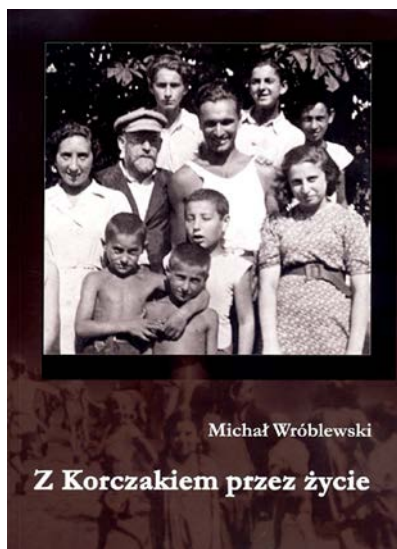


WYDAWNICTWO POLONICA



Michał Wróblewski
Z Korczakiem przez życie
Stockholm 2012 s. 83
ISBN 978 91 87704 74 1

Pan Misza i Stary Doktor

Joanna Olczak-Ronikier, autorka najlepszej z opublikowanych dotąd książek o doktorze Januszu Korczaku („Korczak. Próba biografii” WAB, Warszawa 2011), narzekająca niedawno w wywiadzie prasowym, że obchody Roku Korczaka 2012 sprowadzają się głównie do konferencji, akademii ku czci i standardowych wystaw. Brakuje natomiast żywych imprez, projektów wymagających wnikliwego spojrzenia na pedagogiczny i pisarski dorobek Starego Doktora.

A przecież dziś może on okazać się nadzwyczaj aktualny, wyjątkowo nie-„stary”, jakby na przekór obiegowemu podejściu do Korczaka, jako postaci historycznej, tragicznej i wymagającej ceremonialnych hołdów. Za mało – jej zdaniem - nowych pomysłów, nowych prac, osobistego stosunku do spuścizny po tym na wskroś wybitnym i wyprzedzającym swój czas myślicielu i autorze. Jeśli obecnie prawa dziecka i jego pełna podmiotowość są czymś oczywistym (choć ciągle nie dla wszystkich – stąd konieczność istnienia takich urzędów jak Rzecznik Praw Dziecka), to właśnie wielka w tym zasługa Janusza Korczaka.

Myślę jednak, że krakowska pisarka będzie wreszcie ukontentowana kiedy dostanie do ręki opublikowane właśnie przez sztokholmskie wydawnictwo „Polonica” wspomnienia Michała Wróblewskiego, zatytułowane „Z Korczakiem przez życie”. Rzecz to, i premierowa, i mądra, i cała przesiąknięta duchem korczakowskim.

Nie chcę i nie bardzo wypada mi – jako redaktorowi tej książki – pisać typowej recenzji. Zostawiam to zadanie tym, którzy nie mają do tej pracy tak osobistego stosunku, ale pragnę podzielić się z Czytelnikami kilkoma informacjami.

Michał Wróblewski, w latach 30. ubiegłego stulecia znany jeszcze jako „Misza” Wasserman, był wieloletnim, bliskim współpracownikiem Starego Doktora, a po wojnie współzałożycielem oraz przewodniczącym polskiego oraz inicjatorem międzynarodowego Komitetu Korczakowskiego. Fakt, że jego wspomnienia nie były dotąd opublikowane w całości (obszerny fragment zatytułowany „Siedem dobrych lat” ukazał się w 1996 r. w „Kronice” szwedzkiego Towarzystwa Korczakowskiego) wynika zarówno z tego, iż Michał Wróblewski został w 1969 r. zmuszony do wyemigrowania z Polski do Szwecji, jak i ze skromności autora, który choć sam był profesjonalnym edytorem, nigdy za swego życia nie zadbał o należyte wykorzystanie notatek i szkiców z przeszłości. Zostawił ich trochę w rozproszeniu i to mnie właśnie przypadł zaszczyt oraz przyjemność zespolenia ich w jeden, integralny tekst.

W ten sposób udało się nam pozyskać dzieło na wskroś oryginalne, a przy tym cenny dokument historyczny. Można by rzec – dzieło opóźnione o kilka dekad, a przecież absolutnie świeże i nader aktualne w swej problematyce. Nie jest to jeszcze jedna biografia Korczaka, lecz książka o losach człowieka, którego Stary Doktor ukształtował. I który ma pełną świadomość tego jak cenna i ważna jest odebrana przez siebie nauka. Michał Wróblewski natychmiast po śmierci Korczaka uznał, iż musi zrobić wszystko co w jego mocy, by nie tylko zachować pamięć o swoim mistrzu, ale przede wszystkim zadbać o kontynuowanie jego myśli pedagogicznej. Zarówno we własnym domu (pasją „korczakowską” zaraził także swoją żonę Zofię, cenioną nauczycielkę), jak i w praktyce wychowawczej, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. W dużej mierze, choć nie bez trudności, a nawet bolesnych porażek, mu się to udało.

Myślę, że jako rekomendację wspomnień „Pana Miszy” warto przytoczyć słowa, jakie po zapoznaniu się z tekstem skreśliła Agnieszka Holland: „Niewielu mogło pisać tak o Korczaku. Blisko, prosto, intymnie, o istocie jego talentu, metody i człowieczeństwa poprzez własne doświadczenie, życie. Dla mnie Michał Wróblewski był głównym źródłem wiedzy, kiedy szykowałam się do scenariusza o Korczaku. Z wielkim wzruszeniem przeczytałam po latach jego wspomnienia”, czy też czołowa specjalistka problematyki Holocaustu na terenach Polski prof. Barbara Engelking:

„Książka Michała Wróblewskiego jest osobistą i autentyczną relacją ze spotkania z Januszem Korczakiem i jego ideałami. Przybyły z Pińska do Warszawy na studia Wróblewski został bursistą Domu Sierot. Poznał unikalne metody wychowawcze Korczaka i pod jego wpływem zmienił plany i rozpoczął studia pedagogiczne. Stał się jednym z bardziej zaangażowanych wychowawców i uczestników życia codziennego w „Domu Odzyskanego Dzieciństwa” przy ul. Krochmalnej. Na jego wspomnienie składają się portrety wychowanków i pracowników Domu, a także oczywiście, samego Starego Doktora, opis zasad współżycia i funkcjonowania sierocińca, a także niezwykle cenne własne refleksje, spostrzeżenia, uwagi. Niepozorna objętościowo, ale mądra, przenikliwa i wzruszająca książka”.

Przeczytała ją już także małżonka prezydenta RP pani Anna Komorowska, Przewodnicząca Komitetu Honorowego Roku Janusza Korczaka, która natychmiast po lekturze zdecydowała się objąć patronat nad publikacją. Pomoże on z pewnością w rozpropagowaniu książki w Polsce, wiadomo przecież, że pozycje ukazujące się poza granicami kraju nie mają łatwej drogi do czytelników nad Wisłą.

Dodam tu tylko, że dodatkowym walorem pracy Michała Wróblewskiego są ilustracje. Jest ich 25, z czego 21 dotąd niepublikowanych w druku. Choć wiele z nich ze zrozumiiałych względów jest nienajlepszej jakości, to stanowią cenny dokument sam w sobie, niezależnie od tego, że świetnie uzupełniają ów skromny rozmiarami tekst.

Piotr Cegielski